

Tweetując z Bogiem: książka dla chrześcijan w wyczynowych butach

Karolina Sarniewicz | Aleteia Polska | 21/01/2017



Spodziewałem się, że w środku zobaczę jakieś nudne treści lub tak proste i oczywiste, że już dawno o nich słyszałem na lekcji religii. Jednak tak się nie stało.

Księżda Michela Remery'ego poznałam, pisząc książkę o Światowych Dniach Młodzieży. Właściwie to nie – nie poznałam go osobiście. Leżałam w szpitalu, kiedy wywiad z nim przeprowadzała współautorka Ania Salawa. Przyniosła mi więc tę nową znajomość – Michela Remery'ego – w postaci pliku mp3.

Słuchałam, słuchałam, słuchałam. Potem spisałam jego historię. Wymieniliśmy parę zdań na facebooku. Wiedziałam, czym się zajmuje i że projekt „Tweetując z Bogiem” to coś, na co niecierpliwie czekam.

To w sumie trochę dowcipne. **Tweetowałam z księdzem od tweetów. I były to bardzo treściwe wymiany zdań.**

Michel też poważnie chorował – i właśnie wtedy postanowił zostać księdzem. Mówił nam, że Bóg nie zsyła chorób, ale doskonale potrafi je wykorzystać, żeby dać nam okazję do przemyślenia kolejnych ważnych w życiu kroków. Do dziś nie wie pewnie, ile siły przyniósł mi wtedy tą swoją historią. Niedługo potem wstałam ze szpitalnego łóżka.

To było jednak dawno. Moja książka ukazała się drukiem, a ja wpadłam w wir pracy promocyjnej. Zapomniałam, że niedługo trzeba będzie lecieć do księgarni po polską wersję książki księdza Remery'ego. Mój dech w piersiach zapierały bardziej przyziemne sprawy.

Parę miesięcy później poznałam Kasię Osińską, która wyczekiwana przeze mnie dawniej książkę Remery'ego przetłumaczyła na polski. Spędziłyśmy razem jeden dzień w nowej pracy, z której ja nazajutrz nawiałam. Ale Kasia moje próżne, pisarskie serce zjednała sobie informacją, że czytała moją książkę. Zaprosiłam ją na herbatę.

Kasia wpadła właściwie po to, żeby załatwić parę formalności. Mój pies lizał jej stopy, a ja wpisywałam autograf i dedykację do egzemplarza mojej książki dla... księdza Michela Remery'ego. Wtedy właśnie Kasia wyciągnęła coś jeszcze. Nawet pies usiadł oszołomiony i dał jej na chwilę spokój.

– A... prezencik – szepnęła. – Książka „Tweetując z Bogiem”.

Kasia wyszła, a ja pośpiesznie odpakowałam folię. Z każdej strony dwutomowego „podręczniczka do spraw wszelakich” wyskakiwał do mnie jasnoniebieski nagłówek. *Dlaczego powtarzamy ciągle tę samą modlitwę? Dlaczego Bóg i tak czasem nam na nią nie odpowiada? Po co właściwie pościmy i jak mogą pościć wegetarianie? Czy koniecznie musimy iść do kościoła w Wielki Piątek? Co to znaczy Urbi et Orbi? Czy w czasie bierzmowania Duch Święty zstępuje po raz drugi?*

Te wszystkie pytania wzięły się z nadzwyczajnego porozumienia między księdzem a młodymi ludźmi. **Już od początku swojej duchowej kariery Remery potrafił z nimi rozmawiać o każdym, pozornie błahym problemie**, do najmniejszego detalu ich życiorysów wprowadzając Chrystusa.

Niedługo potem tradycją stało się, że każde pytanie młodzi wysyłali Remeremu przez Internet. Odpowiadał, jak automat.

A dlaczego spowiadamy się u księdza, a nie bezpośrednio przed Bogiem i w ogóle – jak się dobrze spowiadać? Czym się różni „ostatnie namaszczenie” od „namaszczenia chorych”? Po co duchownym celibat? Czym jest kapłaństwo wszystkich wiernych? Czy mogę spać podczas homilii? Jak mam rozpoznać wolę Bożą i swoje powołanie? Czy wstrzemięźliwość seksualna przed ślubem jest staroświecka? Jak mogę mniej myśleć o seksie? Dlaczego nie należy myśleć, że każdy samobójca pójdzie do piekła? Czy można używać siły w samoobronie? Czy nadmierne bogactwo to grzech?

Bałam się czytać odpowiedzi. Miałam dość smutne doświadczenia w temacie: „ksiądz bierze się za objaśnianie nauk Kościoła”. Bałam się nachalnej moralistyki, prezentacji twardych reguł bez pola do dyskusji, narzucania radykalnych zasad, sprowadzenia Boga do nieomylności Kościoła, a Kościoła do instytucji dyktującej moralność.

Niczego takiego tam nie znalazłam. **Z ulgą i rosnącym zaciekawieniem przeczytałam całe dwa tomy.**

„Tweetując z Bogiem” to nie tylko doskonała pozycja dla młodych niedoświadczonych, ale dla każdego, kogo w jakimś obszarze relacji z Bogiem dopadła ciekawość, niewiedza, wątpliwości czy głód rozważań i dyskusji.

Książka została przetłumaczona na 10 języków, a prace nad kolejnymi wersjami trwają. W Polsce w 2015 r. została nagrodzona Feniksem w kategorii najlepsza książka dla młodzieży.

Jest niezwykła nie tylko ze względu na nietypowy format odpowiedzi (każda ma wariant krótszy – jak tweet – i trochę dłuższy), ale także z powodu specjalnie jej przypisanej aplikacji internetowej. Każdy rozdział jest też zaopatrzony w fotografię – gdy się ją zeskanuje, uzyskuje się dostęp do strony w internecie.

Papież Franciszek uznał projekt „Tweetując z Bogiem” za bardzo ważny: błogosławiąc go, położył rękę na jednej z książek i pograżył się przez chwilę w głębokiej modlitwie za wszystkich ludzi, którzy będą ją czytać. Mikołaj, jeden z nastoletnich czytelników książki, napisał:

„Dostałem tę książkę jako prezent na bierzmowanie. (...) Spodziewałem się,

że w środku zobaczą jakieś nudne treści lub tak proste i oczywiste, że już dawno o nich słyszałem na lekcji religii. Jednak tak się nie stało. Każda strona zaczyna się postawieniem pytania. Przez ludzi młodych. Takich jak ja.

Są to pytania, które sam często zadawałem sobie w życiu. Jednak (...) nie uzyskiwałem na nie satysfakcjonującej odpowiedzi (...) Bałem się tego, że na te pytania odpowiada ksiądz, że będzie pisał sztywnym, nudnym językiem. Takim jak na kazaniu w kościele. Na którym wszyscy młodzi zasypiają... (...) Tutaj jest jednak zupełnie coś innego. (...) Już po kilku stronach czułem, jakbym znał niezłego księdza, któremu mogę zadać praktycznie każde pytanie, a on odpowie na nie treściwie. **Tweetując z Bogiem jest jedną z tych książek, po której przeczytaniu, wiem nareszcie kim jestem i na czym opiera się moja wiara.** I mogę poczuć się dumny. Dumny dlatego, że wybrałem taką drogę. Dumny dlatego, że poczułem, że nie jestem sam – naokoło jest mnóstwo młodych ludzi. Ludzi, którzy nie są duchowymi emerytami, nie są młodymi kanapowymi, ale założyli buty wyczynowe. I szukają odpowiedzi na to dlaczego i w co tak naprawdę wierzą”.

Original article:

<https://pl.aleteia.org/2017/01/21/tweetujac-z-bogiem-ksiazka-dla-chrzescijan-w-wyczynowych-butach/?print=1>